

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
za wiersz drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencje za których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak samo przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nie nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one błądzące

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 3 października.

Odroczona, jak już donosiliśmy, narada ministeryjna, na której rozstrzygać miano warunki pokojowe, przedłożone Porcie przez mocarstwa europejskie, odbyła się w dniu 1 b. m. w Carogrodzie. O rezultacie tej narady nie nam jeszcze nie wiadomo. Jeżeli wiara dać można temu, co telegrafują z Wiednia, nie chciał podobno sultan zgodzić się na zmiany, jakie ministrowie jego zaproponowali do przedłożonych warunków, ale objawił życzenie przyjęcia ich bez żadnych dodatków. Wynikałoby z tego, że sultan chce, jak się zdaje, przychylić się do zapatrywania gabinetów europejskich a mianowicie ambasadorów Elliota i hr. Zichy, którzy wszelkich dokładają starań, ażeby rząd turecki nakłonić do ustępstw. Ale bo też, jak pisał, Anglii i Austrii najwięcej zależy na zażegnaniu górzącej burzy. Anglia, według wiedeńskich dzienników przekonana się teraz, że zbyt daleko się posunęła w swoich żądaniach, że wystąpiła za nadto śmiało z początku i oburzyła na siebie Rosyę. Kiedy Rosyę mimo zaprzeczeń zbroi się, koncentruje swoje wojska, otwarcie popiera sprawę Słowian tureckich, chcieliby więc teraz w Anglii, czy z obawy wojny, czy to pod parciem opinii publicznej uniknąć ostatecznej katastrofy. Ztąd to starania Elliota, ażeby przekonać ministrów tureckich o konieczności przyjęcia warunków pokojowych, ztąd to projekta pacyfikacyjne rządu angielskiego, dla których i inne gabinety chcieliby zjednać. W gorszym jeszcze znajduje się położeniu Austria. Nie chciałaby postrządać swego wpływu w Carogrodzie a przekonana się, że Porta nie idzie za jej radą. Cóż więc jej pozostaje? Maż wspólnie z Rosyą przystąpić do akcji militarniej, jak jej proponował Sumarokow? Nie jest to zasadka, w którą ją chciała wprowadzić Rosyę? Jesteśmy bezradni, jak zwykle — podnoszą niektóre dzienniki wiedeńskie — nigdy na własnych nie potrafimy stanąć nogach, tylko lawirujemy bezustannie, żyjąc w błogiej nadziei, że uda nam się zawinąć do jakiejś bezpiecznej przystani. Ta przystań, odpowiadająca na to czeskie pisma, jest jednakowoż daleka, bo dopóki Austria ich zdaniem nie zmieni swęj polityki, zawsze będzie na fa-see, czy to Niemiec czy Rosy, a te państwa godzą przeciw tylko na jej osłabienie. Ale powróćmy do warunków pokojowych, przedłożonych Porcie. Otóż według Politische Correspondenz nie ma już podlegać wątpliwości, że warunki te żądają dla Serbii i Czarnogóry utrzymania status quo. Protokół podpisany przez reprezentantów wszystkich mocarstw ma dalej zobowiązywać Portę, że Bosni i Hercegowinie taką nadadzą administracyjną autonomię, ażeby na mocy tej autonomii danym było ludności prawo kontrolowania urzędników i bronić się przed samowolą. Reformy, jakie zostaną zaprowadzone w Bułgarii, mają być jeszcze szczegółowo

rozstrząsane. O utworzeniu nowych państw lenniczych nie ma być podobno mowy. Jak pisze Pol. Correspond. zgodziła się Porta w zasadzie na powyższe propozycje, pragnie tylko zmiany wyrazu „autonomii“ na „reformy“. Co do rekojmi, że reformy będą zaprowadzone, miała Porta odwołać się na utworzoną tak zwaną radę narodową, która według jej przekonania dostatecznie daje gwarancję szczerości zamiarów. Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Carogrodu, zgadzają się na to, że Porta dla tego ociągała się z odpowiedzią na warunki mocarstw, dla tego odrzuciła posiedzenie rady ministeryjalnej, ponieważ spodziewała się, że armia turecka nad Morawą znaczne nad Serbami odniesie korzyści. Odniosła je też, jak telegrafują z Carogrodu, ale musimy zaraz dodać, że tym doniesieniem kłam zadają telegramy białogrodzkie. Według źródeł tureckich kłęska zadana Serbom nad Morawą w dniu 28 z. m. miała być znaczną a stratę Serbów liczą w zabitych na dwa tysiące żołnierza. Ze Serbowie sobie przypisują zwycięstwo, pisaliśmy już dawniej. W dniu 30 września znowu stoczono bitwę. Według doniesienia przesłanego z placu boju do Białogrodu zrobili Turcy w tym dniu wycieczkę i uderzyli w liczbie 20 tysięcy, przy których znajdowało się 40 armat, na armię serbską, ażeby jej odebrać odwrot. Po 12 godzinnej walce odparto podobno Turków, zadawszy im wielkie straty, podczas kiedy wojska serbskie utrzymały się na swoich stanowiskach. W końcu za zwycięstwo należy, że i w Grecji wzrasta niezadowolenie i oburzenie przeciw Turcy. Dowodem tego telegram z Aten, który poniżej zamieszczamy.

Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel muzyki Jeltsch w Jaworze powołany został do ewangelickiego seminarium nauczycielskiego w Koźminie.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Z pod Gostynia, 1 października.

(Jak tłumaczył sobie władze prawo o języku urzędowym.)

Na dowód, jak urzędnicy administracyjni samowolnie postępują i nas Polaków w pow. wschowskim przesładają, pozwalam sobie przesłać wam w tłumaczeniu list, który przewodniczący Kółka włościańskiego w Garzynie p. Bronikowski z Belgina odebrał od komisarza obwodowego z Osieczny:

„Osieczna, 26 września 1876.

W. Panu donoszę uniżenie, że na mocy prawa

Alpach, lecz groźna wielkość i imponująca dzikość natury stanowi piękność Tatrów. Takiego pięknego a razem strasznego widoku użył w całej pełni ks. Józef Stolarczyk, proboszcz z Zakopanego, który pierwszy wdarł się na szczyt Gierlachu 21 września 1874 roku. „Tutaj, dopiero, pisze w opisie swej drogi, z wyżyn grzbiotu góry przedstawił się zdumionym oczom naszym straszny zaiste widok. Ukazały się bowiem okropne urwiska, prostopadłe ściany, mniejsze i większe poszarpane turnie i turnice, a wszystko to tak przerażające, że zdawało się, iż nikt żywy tam dostać się nie może. Zaręcam, że pierwszy przewodnik, który tu zaszedł, nie od razu odważył się przechodzić po tych strasznych głazach, ale, zapewne będąc kozłozarem, może przez kilka lat próbował, zanim doświadczył, iż po owych turniach przejście jest możliwe.“

Wszystko tu do ostrego tonu się nagina: Poszarpane gór grzbiety, wody, co czernieją, Skaly, wiszące śniegi, zarosła, męła sina. ... Wszędzie surowa wielkość, przed którą maleją Sny człowieka, co staje tutaj jak dziecina Przed skamieniają dawnych bogów epopeja!

Temi słowami kończy się jeden z przesłanych sonetów Adama Asnyka (E. ly), które zostały wydrukowane na czele drugiej części „Pamiętników.“

A przecież i to surowe kształty potrafią się odziać nieraz cudowną szatą, promienną wszystkimi barwami tęczy i zachwycającą swoją pięknoscią oczy zdumionego wędrowca. Słońce, to źródło wszystkiego życia na naszym globie, to słońce, które każdego ranka i wieczoru zapala ogień na lodowych wierzchołkach Alp, jest i w Tatrach arcy mistrzem ornamentyki i obrzuca nagie skały iskrawą się zasłoną złotych promieni i fioletowych cieni. W czasie pierwszej swej wyprawy na Gierlach był ks. Stolarczyk świadkiem takiej gry światła na turniach widzianych ze szczylin wśród skał, nazwanej przez niego „Oknem Chałubińskiego“ na cześć znanego dr. Chałubińskiego, który uczestniczył w wycieczce i odkrył miejsce, z którego tak pyszny otwierał się widok. „Polamane słupy granitowe — pisze książd Stolarczyk — spadające jedne na drugie — utworzyły takie dziwne czworokątne okno — że w jego framugę człowiek wdrapać się i wygodnie rozłożyć się może. Widok ztąd jest zachwycający. Nadzwyczaj szeroka, prawie pionowo ścięta skała, obrócona do widza, a przedzielona od Gierlachu wąską doliną, zakrywa prawie cały widnokrąg. Skała ta zwana Żelazne Wrota poszarpana jest cała i najeżona iglicami jak olbrzymi grzebień. Za Żelaznymi Wrotami wznosi się wysoka węgierska, czarna, jak osuszała butelka, a obok niej sterczą inne dziko i fantastycznie poszarpane i prostopadłe ściany, które patrzącemu na nie trwogą przejmują i zarazem wprowadzają w zdumienie. Ten przedziwny, magiczny efekt powiększa się jeszcze znacznie, jeżeli turysta trafił tu na czas słoneczny i pogodny niebo. Barwa owęj prostopadłej ściany staje się na przemiany jasno-zieloną i jasno-szarą. Już około godziny 3-jej po południu przestaje słońce oświecać stronę zwróconą ku owemu oknu;

z dnia 28 sierpnia r. b. dotyczącego języka urzędowego władz, urzędników i korporacji politycznych państwa, jako też rozporządzenia z tegoż dnia, dotyczącego pozwolenia używania obcego języka obok niemieckiego jako języka urzędowego, — w przyszłości żądać będą musieli, aby rozprawy ustne i piśmienne resp. wykłady Towarzystwa rolniczego w Garzynie nie jak dotąd w polskim lecz w niemieckim odbywały się języku i że każdemu odstąpieniu od powyższego przepisu zapobiegne zamknięciem zebrania.

Meyer.

Naturalnie zaprotestował p. Bronikowski przeciw temu rozporządzeniu, odwołując się na wyrok trybunału administracyjnego z dnia 26 września br. Swego czasu o rezultacie tego protestu donieść wam nie omieszkam.

Berlin, 2 października.

(Co nam zapowiadają?)

(x) W jednym z ostatnich numerów pisma waszego wspomnieliście o wyroku, jaki zapadł w trybunale administracyjnym tutaj 26 z. m. w sprawie języka urzędowego na zebraniach publicznych. Trybunał ten, w którego skład wchodził pp. Persius jako przewodniczący, dr. Gneist, Rhode, Dahrenstadt i Meyern, a na którym ze strony ministra spraw wewnętrznych występował p. Brauchitsch, wydał, jak już wiadomo, wyrok, przysądający Polakom w zaborze pruskim prawo przemawiania na zebraniach publicznych w języku ojczystym. Otóż wyrok ten trybunału administracyjnego, zatwierdzający tylko wyrok sądu gdańskiego, nie uszedł uwagi prasy niemieckiej. Co za niezależność tego trybunału, co za niezależność naszych sądów! podnoszą zaraz przy tej sposobności z dumą niektóre pisma berlińskie. Snać, że się czegoś innego spodziewano po tym nowo kreowanym trybunale, kiedy mu nie szczędzą wygórowanych pochwał. Nie wszystkie jednakowoż pisma zadowolone tym wyrokiem. Znajdują bowiem w niektórych bardzo gorącą obronę zapatrywania komisarza rządowego pana Brauchitscha, który starał się za radą i przykładem swego ministra przekonać myśl prawodawcy i dowieść, że przy układaniu prawa o stowarzyszeniach, jedynie język niemiecki można było mieć na względzie.

Wyczuwając nawet więcej, bo zapowiedź, że wyrok trybunału administracyjnego nieomyślnie dla nas Polaków pociągnie następstwa. Nie chciałbym i nie chcę być un onseu de mauvais augure — ale choćby dla charakterystyki dziennikarstwa przytaczam wam kilka słów z korespondencji berlińskiej w augsb. Allgem. Ztg. Korespondent bardzo niezadowolony, bo chociaż i on rozpisuje się nad niezależnością trybunału, takie jednakowoż robi uwagi: Sprawą tą zajmowała się już pruska Izba poselska w ostatniej kadencji a poruszyła ją inter-

pelacya polskich posłów. Hr. Eulenburg odpowiedział wprawdzie, że rząd nie pochwała niektórych środków użytych przez władze miejscowe przy rozwiązywaniu zebrań publicznych, ale oświadczył zarazem, a przynajmniej dość wyraźnie dał do zrozumienia, że rząd przygotowuje coś naksztalt projektu, który ściśnię swobodę polskich zebrań publicznych. Wbrew takiemu oświadczeniu wydał trybunał administracyjny wyrok przysądający Polakom prawo używania własnego języka! To też wątpliwości podlegać nie może — tak kończy korespondent berliński — że teraz i to w przyszłej kadencji wystąpi minister z zapowiedzianym projektem. Nie uwierzyłbym, gdybym sam nie czytał.

Wiedeń, 1 października.

(Jeszcze o misji wysłańca carskiego. — Niezadowolenie kół tutejszych z powodu postępowania Serbii. — Manteuffel. — Arresztowanie w Pradze. — Brandstetter.)

Być może, że w chwili, gdy list ten was dojdzie, usłuszny telegram doniesie światu coś pewniejszego, pozytywniejszego o misji generała Sumarokowa. Co do mnie muszę wam tylko to powiedzieć, że jeśli nie wszystkie kombinacje i przypuszczenia jakie pojawiają się z okazji przyjazdu generał-adjutanta carskiego, zasługują na wiarę i uwzględnienie, to tyle przynajmniej jest pewnym, że w Wiedniu w chwili obecnej ważą się sprawy wielkiej doniosłości. Nawet oficjalne organa zaprzeczając z jednej strony alarmującym pogłoskom, nie mogą ukryć z drugiej pewnego zaniepokojenia. Tagblatt dzisiejszy pisze, że w kołach dyplomatycznych wiedeńskich oczekują zbliżenia się chwili stanowczej. Gabinet rosyjski oświadczył wczoraj dworom europejskim, że nie można pozostawić organom otomańskim przeprowadzenia zaproponowanych W. Porcie reform. Począwszy od irady gulhańskiej (1839) przyrzekał rząd turecki częścią z własnej inicjatywy, częścią na wyraźne żądanie mocarstw różne reformy, nigdy atoli nie był w stanie dotrzymać obietnicy. A dziś tym mniej można postawić Turcy zrealizowanie przyrzeczonych reform, ile że religijne namiętności żywiołu mahometanckiego uległy niesłychanemu wzburzeniu a rząd turecki stoi w obec nieustającej. Rosyjski gabinet zaprasza przeto mocarstwa europejskie, by porozumiały się między sobą co do rekojmi, jakich zażądać należy dla pewności szybkiego i sumiennego przekształcenia stosunków wewnętrznych w Turcy. Zapewniają, pisze dalej zacytowany powyżej przez nas dziennik, iż przedstawicielom rosyjskim przy dworach zagranicznych polecono w ten sposób uzupełnić myśl powyższą, iż militarna ze strony Europy egzekucja jest jedynym środkiem położenia raz tany nieustającym na półwyspie bałkańskim zamieszkom. W tej mierze panuje między mocarstwami nader żywa wymiana depesz. Hr. Andrassy odłożył stanowczą odpowiedź aż do chwili nadejścia odpowiedzi reszty gabinetów.

więcej zwiedzanych przez podróżnych dla uroczego wdzięku przyrody górskiej. Tak stanęło w roku 1874 przy Morskim oku obszerne Schronisko Stanisława Staszicza; w r. 1875 altana w dolinie kościeliskiej nazwana Altana Seweryna Goszczyńskiego; w tymże roku na Równicy Nizniej w górnej krainie Kozodrzwiny pod Krzyżnem, z kąd się rozciąga najpiękniejszy może widok na całe Tatry, granitowe Schronisko Maksymiliana Nowickiego; w roku 1876 zaś granitowe schronisko w dolinie Pięciustawów przy najobszerniejszym stawie tatrzańskim. Kto, jak piszący niniejsze słowa, stał przed gwałtowną burzą w dolinie Kościeliskiej szukał schronienia w cuchnącej karczmarce żydowskiej, albo po uciążliwym marszu przez Zawrat do Morskiego oka spać pod gołym niebem nad tegoż brzegami w trawie zroszonej rosą wrześniową, ten poczuje prawdziwą wdzięczność dla Towarzystwa za te budowie i zrozumie, jak silnie one się przyczynią do zachęcenia do wycieczek w nasze uroczne góry i uprzyjemnienia tychże. Niejedna droga i ścieżka została także utworzoną staraniem Towarzystwa, które rozciągnęło swą opiekę i nad kozicami i świstakami, a ustanowiona straż tatrzańska będzie czuwała nad zachowaniem tych rzadkich a oryginalnych okazów fauny górskiej. Założone w Zakopanem kasyno uprzyjemnił pobyt w tym miejscu turystom szukającym w gorach świeżego i czystego powietrza w czasie upałów lipcowych.

O tych działaniach Towarzystwa zdaje nam dokładną sprawę, — pierwszą część ogłoszonego nam do pióra Pamiętnika. Drugą jego część zapełniły rozprawy opisujące pojedyncze okolice Tatr i Karpat, z których podnosimy rozprawę p. Nowickiego: Rzeźba Tatr, opis wycieczki na szczyt Gierlachu ks. Stolarczyka i Przyczynki do klimatologii Tatr przez dr. Wierzbickiego, która ostatnia rozprawka, jakkolwiek krótka, daje nam miarę, jak pożytecznym byłoby dla meteorologii dokładne zbadanie klimatyczne Tatr, mianowicie zbadanie kwestyi identityczności tak zwanego balnego wiatru ze szwajcarskim Föhnem.

Można pominąć Towarzystwa tak obfitego plonu, zebranego w tak krótkim czasie i żyćcy należy, aby środki, którymi rozporządza, wzrosły jak najprędzej do wielkości zadania, jakie sobie postawiło Towarzystwo. Najpewniejszą drogą do tego celu będzie rozszerzenie Towarzystwa i wciągnięcie do niego członków ze wszystkich dzielnic Polski. Prawdziwie z żalem tak nieliczne nazwiska z Wielkopolski wyczytaliśmy w spisie członków, przecież to polskie nie galicyskie góry — i niemniej nadzieje, że Wielkopole, którzy w ostatnich latach coraz tłumniej spieszają latem do Zakopanego i Szczawnicy, poprą także licznym udziałem starania Towarzystwa tatrzańskiego.

Dr. Stanisław Warnka.

Z TATRÓW.

Pamiętnik Towarzystwa tatrzańskiego, ozdobiony licznymi drzeworytami. Rok 1876. Wydawnictw Towarzystwa tom I. Kraków 1876.

Piękne są nasze Tatry i nie ustępują wspaniałości swoich widoków ani Alpom ani Pyreneom. Kto kiedy rozkoszował się malowniczym widokiem Kościeliskiej doliny; kogo przejął grozą widok kotliny Czarnego stawu u stóp Zawratu, gdzie trawki nie zobaczysz jeno rumowiska skał strąconych z niebotycznych szczytów piętrzą się na sobie jak ciała pobitych olbrzymów; kto patrzył z falistą płaszczyzną górnego Spizu na wyrostającą z równiny nagle, bez żadnych przejść, półkolistą ścianą Wysokich Tatrów, które jakimiś 20 szczytami osiągnęły wysokości 7—8000 stóp — ten nie zapomni tak prędko tych widoków i wrażeń, jakich tam doznał. Nie przystoiły się wprawdzie Karpaty iskrawą się pokrywają wierzchnych śniegów i lodowców, ani siklawy tatrzańskie nie mogą iść w porównanie z wodospadami Skandynawii, ale za to jedynie w swoim rodzaju jest zewnętrzne ukształtowanie urwisko wznoszących się w otoki gór naszych. Tatry są prawdziwie dziko romantycznymi górami, olbrzymią masą skalistą, nieprzejrzanym labiryntem skał, jakiego wspaniałostki nie znajdzie, a tylko niektóre partie Pyryneów im dorównają. W wysokości 1500 stóp kończą się lasy, trzysta stóp wyżej i kozodrzwie znikają i nagie, dzikie, granitowe, ostro wycięte turnie wznoszą się ku niebu. „Kraina tych turni czyli nagich wierzchołów — pisze prof. Nowicki, których zasięg pionowy wynosi 549 metrów, jest w niektórych miejscach wcale nieprzystępna dla człowieka, a mało pognęta nawet dla zwierząt. Wszędzie naga, dzika, przepaściasta, istna pustynia martwych głazów, przytępiona wszędzie jednak zachwycająco wspaniała. Turnie kształtów fantastycznych, poszarpane na mnóstwo iglic rozmaitych rozmiarów, potrzebne na złomy beznadziejnie naszczerzone, przedstawiają oczom wzniosły obraz potęgi tworzącej i niszczącej. Ściany ich częstokroć tak skrzęsane, że ani pomyśleć o wyjściu lub zejściu, albo że wązkiem tylko nad ziejącą przepaścią po boku ciągnącym się gzymsiem obejść je może, kto nie cierpi zawrotu głowy.“ Nad pokruszeniem tych olbrzymów pracują nieprzerwanie powietrze i woda, rozkruszają twarde granit, który w olbrzymich odłamach stacza się w głęboką kotlinę, ziejącą u stóp turni, która, jeżeli nie zapełniona stawem, jednym z owych pięknych ocz tatrzańskich, wygląda wtedy jak wielkiego miasta ruina. Całe boki gór do znacznej wysokości, całe doliny bywają zawałone temi ziomami skał, które tworzą w miejscach otwartych całe pagóry, jak na hali Pysznęj, ze stawów Gąsienicowych, w Pańszczycy. W dolinie kamienistej nie ujrzysz prawie ani na piędz równego murawiska, wszystko szczyry kamieniec. Nie zielone łąki i hale jak w austriackich

Staraniem Towarzystwa zostało w ostatnich dwóch latach zbudowanych kilka schronisk w miejscach naj-

Jen. Sumarokow odjedzie ztąd dopiero we wtorek i pospieszy wprost do Liwadi. Jutro tj. w poniedziałek będzie miał połuchanie u cesarza, przyczem otrzymać ma z rąk monarchy wysoką dekoracyę.

Co do osobistości hr. Sumarokowa, należy tu nadmienić, że jenerał ten, mający znaczny wpływ na dworze rosyjskim i uzupełniający poniekąd to, co niedostaje hr. Adlerbergowi, jeździł przed rokiem do Białogrodu celem złożenia księciu Milanowi życzeń carskich z powodu jego zasług z książką Natalią.

Tutejsze koła polityczne wielce są zagniewane na Serbię z powodu samowolnego zerwania zawieszenia broni i okoliczność tę przypisują przeważnie wpływom rosyjskim, które podtrzymują w narodzie serbskim gorącą wojenną i górnolotne nadzieje. Gdyby nie Rosya, Serbia mniej butnie by się zachowywała i mniej sprawiała kłopotów dyplomacji europejskiej. Być może, że ostatnie klęski Serbii na teatrze wojennym osłuszają jej gorączkę i przyspieszą zawarcie warunków pokojowych.

Korespondent berliński do Pester Lloyd'a twierdzi, że wiadomość o misji Manteuffla jest zmyślną i obliczoną na podanie w podejrzenie Niemiec i zachwianie stanowiska hr. Andrassego. Tym manewrem chciano zaszczerpieć nieufność między Austro-Węgrami i obu ich sprzymierzeńcami, a co byłoby się może udało, gdyby rząd niemiecki nie był uczciwie i otwarcie interweniował. Zainicjowana przez Niemcy bezpośrednia wymiana myśli między carem i cesarzem Franciszkiem Józefem była ostatnim i nieomylnym środkiem położenia tamy wszystkim mataczom. Okoliczność, że podobna zamiana listów była konieczną, przemawia za tem, iż sytuacja jest groźna.

Praska policja przyaresztowała onegdaj wszystkich członków obradującego tajemnie w stolicy czeskiej kongresu robotników zebranych z całych Czech. W mieszkaniach aresztowanych miano znaleźć różne papiery kompromitujące. Wszystkich oddano sądowi kar-nemu.

Onegdaj ukończył się w Cilli proces jednego z koryfeuszów stronnictwa wierno-konstytucyjnego, deputowanego na sejm i do reichstagu wiedeńskiego, znakomitego mówcy parlamentarnego Brandstettera, oskarżonego o sfalszowanie weksli. Skazano go na 5 lat ciężkiego więzienia.

Z teatru wojny.

O wielkiej bitwie nad Morawą otrzymał Standard od swojego wojennego korespondenta następujące szczegóły:

„Z pod Deligradu, w czwartek po południu. We wtorek i środę bombardowały bezustannie serbskie reduty stanowiska dywizji Suleimana paszy. Wczorajszej nocy wymaszerowały artylerja i piechota serbska z Aleksinacu, przekroczyły granicę turecką, wyruszyły ku oddalonemu o jakie 6 mil od Niczu Topolnicy i uderzyły na przednie strzaże tureckie, zasłaniające prawe skrzydło dywizji Fazli paszy. Dziś z braskiem dnia uderzył silny oddział serbski na awangardę tur. pod Trajanem, a artylerja redut serbskich poczęła prażyć korpus turecki. Na całej linii gorąca zawrzała walka, która trwa do tej chwili. Serbowie nie zdobyli ani kawałka ziemi, choć Turcy przestrzegali zawieszenie broni i unikali starcia. Dzisiejszej nocy nadciągnął świeży korpus baszibazuków i uda się bezwzględnie na plac boju.

„Z pod Deligradu. W czwartek wieczorem. Dziś ukończyła się bitwa zwycięstwem Turków. — Bitwa rozpoczęła się o godzinie 5 z rana. Strzał działowy w Deligradzie był hasłem do rozpoczęcia kroków wojennych, a w tej samej chwili otworzyły reduty i baterie serbskie na całej linii Morawy począwszy od Topolnicy aż do Stalacu i w dolinie dejminko-brockiej (?) między wsiami Trubarewo i Dzenisem silny ogień na pozycje tureckie. Półkoła redut i baterji, z pomocą których spodziewali się Serbowie rozbić i rozproszyc armię turecką, rozciąga się przeszło 20 mil angielskich i liczy najmniej 100 dział. Brygada Hafiza paszy, bataliony strzegące mostu pod Trajanem, kilka oddziałów baszibazuków i jeszcze kilka innych oddziałów stały przez dzień cały pod formalnym gradem kul. Co chwila padały kule i bomby w ich szeregi. Wojsko tureckie, choć zaskoczone zniemacka, silny stawilo opór natarciu. Po południu z działania obronnego przeszło w zaczepne, wyparło Serbów z zajmowanych przez nich stanowisk i wyrzadziło im znaczne straty.

Korespondent Daily Telegr. dodaje, że bataliony serbskie, któremi dowodzili po większej części oficerowie rosyjscy, trzymały się w ogóle dobrze. Walka wrzała na całej linii przeszło 12 godzin, lecz około god. 5 szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść Turków, a Serbowie poczęli się cofać, poniosłszy znaczne straty.

NIEMCY.

* Berlin, 2 października. Podczas tegorocznych manewrów wojska niemieckiego zastosowano poraz pierwszy praktycznie nowe prawo o prestacyach dla siły zbrojnej w czasie pokoju. Pojedyncze departamenta wojskowe wszystkich państw związkowych wezwaly obecnie, jak National Ztg. donosi, dowódców wojsk, aby im donieśli, czy i o ile przepisy, dotyczące wykonania prawa rzeczonoego, okazały się praktycznymi i jakie zaproponowałyby chcieli w tej mierze zmiany.

Dnia 30 zm. odbyło się plenarne posiedzenie rady związkowej, na którym toczyły się sprawy mniejszej wagi.

Jak słyhać, zajmować się będzie ministerstwo stanu najbliższemu na posiedzeniu kwestyę powołania parlamentu niemieckiego a zarazem ustanowieniem terminu, w którym się odbęda wybory do pruskiej izby poselskiej.

Wedle Germanii odbyło się dnia 29 m. jako w dniu św. Michała w tumie w Bradenburgu doroczny konwent „kanoników.“ Prócz proboszcza tumskiego, właściciela dóbr ryckich Bredowa miał udział w konwencie tym minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg, który jako jego konfratrowie ubrany był w czarną sutannę i biret czerwony, dalej pp. Klützow, Selchow, jenerał Stülpnagel, proboszcz połowy Thielen i superintendent jenerałny Brückner. Kazanie miał wyższy kaznodzieja tumski dr. Schroeder. W wstępie tego kazania podniósł, że „szalone Stowarzyszenie duchowne“ zebrało się raz znowu celem „wewnętrznego skupienia ducha“ a następnie wspominał o zmarłym w przebiegu roku kanoniku ministrze Westfalen, który w uczuciu prawdziwie konserwatywnem statecznie się opierał „wszelkim nowatorstwom i zbroczeniom na polu politycznym i kucielnem.“ Przy słowach tych pochylił hr. Eulenberg i Brückner głowy swe ku ziemi. Publiczności było mało, najwyżej 50—60 osób. „Podczas gdy to piszemy, dodaje Germania, zajmują się wielebnii owi panowie za-

pewne bardzo ziemskiem „skupieniem“ tj. ściąganiem pensyi do ich synekur przywiązanej, która dla całej kapituły wynosi podobno 22,000 tal.

Z powodu powyższej wzmianki o zebraniu kanoników w tumie brandenburgskim piszą do Germanii, że należy też przypomnieć, że w Merzeburgu istnieje jeszcze 3, w Naumburgu i Zeitz jeszcze 2 kanoników. Kapituła w Hablerstadt liczy obecnie 1 kanonika, hr. Spiegel vom Desenberg. Ostatni kanonik w Havelbergu, p. Bischoffwerder umarł 1859 r. Rząd chce, jak wiadomo, w sprzeczności z reprezentacyą parlamentarną, utrzymać nadal kapitułę w Brandenburgu, podczas kiedy innym w porozumieniu z ostatnią pozwala wywierać. Gdyby pieniądze, które przez to będą do dyspozycji, użyto wyłącznie na cele kościelne, nie można by nie nadmienić przeciw zniesieniu protestanckich kapituł tumskich; lecz pieniądze te zabierają się tylko pro fisco nie zaś dla kościoła a zasada marchijskiej niegdyś reformacyi w XVI wieku w sprawie majątków kościelnych doczeka się nowego nakładu.

FRANCYA.

* Paryż, 1 października. Monitor, mówiąc o wspomnianym wczoraj dekrete, dotyczącym zmiany jenerałów, dowodzących korpusami, przyznaje, że dekret ten tém większe wszędzie wywołał zdziwienie, ponieważ nie zgodny jest z duchem prawa; dziennik ten dodaje zarazem, że słowo marszałka Soula: „Nigdy się nie rozłączę z starymi moimi towarzyszami z czasów wojny“, jest wprawdzie rozczulające, nie powinno jednak być zastosowywane do zmiany dowódców korpusów, ponieważ posady te mają być szkołą dla sztuki wojennej; w sprawach zaś wojennych pierwszym jest obowiązkiem zachowanie jak najściślejszej prawidłowości. Monitor wypowiada tu mianowicie zapatrywania i opinie orleanistów, którzy spodziewali się, że książę Aumale zostanie dowódcą korpusu paryskiego, czemu właśnie wedle innych doniesień przeszkodzić chciało, obawiając się po nim zamachu stanu, gdyby na czele tego stanął korpus.

Na wczorajszej radzie gabinetowej byli obecni wszyscy ministrowie, bo i minister skarbu p. L. Say wrócił dnia poprzedniego znowu do Paryża.

Minister rolnictwa i handlu p. Tesserenc de Bort wystosował do izb handlowych okólnik następujący: „Minister spraw zagranicznych dowiedział się, że bank Rzeszy niemieckiej takie tylko dyskontuje weksle, które słowo „Reichsmark“ wedle poprawnej noszą ortografii. Instytut ten odrzucił nie dawno weksel, ciągniony przez dom florencki na Berlin, z tego jedynie powodu, że podana na nim suma oznaczona była przez „Marc“ a nie przez „Mark.“ Ponieważ wiadomość ta mogłaby interesować publiczność francuską, handlem się trudniącą, przeto pispieszam z uwiadomieniem jej o tem.“

Byli minister wojny jenerał Cissey miał wczoraj dwugodzinną rozmowę z p. Thiersem.

Wczoraj zmarł tu jenerał Sezanne. Wydział ulaskawień rozpoczyna dnia jutrzejszego znowu swoje czynności a nasamprzód rozpatrzy podania, jakie oddano marszałkowi-przewodniowi podczas ostatnich jego wycieczek na manewra rozmaitych korpusów.

WŁOCHY.

* Rzym, 30 września. Gazzetta d'Italia w kronice swojej watykańskiej następująco zamieszcza wiadomość, streszczającą w sobie instrukcje wydane przez Stolicę apostołską do biskupów wschodnich, którą z zastrzeżeniem podajemy.

„W obec groźnego działania rosyjskiego na Wschodzie przesłała Stolica apostołska nuncjuszowi w Wiedniu, wikaryuszowi apostołskiemu w Carogrodzie i biskupom, wykonywającym jurysdykcję pasterską w cesarstwie otomańskim, kategoryczne i nagłe instrukcje, w których im oznajmia, że wedle najformalniejszych informacji i objaśnień, jakie doszły do Rzymu, ruch Słowian południowych przeciw Turcji nie jest ani bezpośrednio samowolny, ani nie wynika z rzetelnych potrzeb i natężeń tamednych ludów, ale jest dziełem zabiegów Rosyi, która chce Carogród zagarnąć i panowanie swoje tam ustanowić, ażeby obalić Kościół Jezusa Chrystusa a podstawę w jego miejsce schyzmę Fociusza i kult siły brutalnej. Z tego powodu potrzeba niezbędnie tym zgubnym i przewrotnym zamiarom odnawiać wszelkiej protekcyi, poparcia i współczynnego udziału. Wzywa się zatem katolików cesarstwa tureckiego, ażeby bezwarunkowo powstrzymali się od brania udziału w ruchu, który nie jest słowiańskim lecz raczej rosyjskim i schizmatyckim, i który w tej chwili jawnie i beczelnie wywiesza chorągiew schyzmy greckiej, rzucając w swych proklamacyach i pismach obelgi na Papieża i na kościół katolicki. . .

„Największem byłoby nieszczęściem i klęską prawdziwą, gdyby te zgubne zamiary odniosły skutek pożą-dany. Zwycięstwo krzyża schyzmatyckiego, zatknętego i podniesionego nad Bosforem, byłoby największym niebezpieczeństwem dla Kościoła, dla Europy i dla cywilizacyi.

„Biskupi zatem i księża katolicycy powinni wszelkimi możebnymi sposobami perswazyi oświecać w tej mierze wiernych swoich, którzy dali się uwieść i obalamucić, — i powinni im wykazać i dowieść, że tu nie chodzi o uwolnienie chrześcian wschodnich z pod jarzma muzułmańskiego, ale raczej o poddanie ich pod jarzmo rosyjskie, stokrót cięższe i niebezpieczniejsze.

„Biskupów i całego duchowieństwa staraniem i obowiązkiem być powinno, żeby prawowierni rzekli się wszelkiego w rokосу przeciw władzy sułtana współnictwa, — ażeby złożyli broń ci, co ją podnieśli w sprawie, która nie jest ani sprawą Papieża, ani Kościoła, ani narodowości, ani też wolności i swobód, — ale jedynie sprawą cara w Petersburgu i schizmy Fociusza.

„W obec niezmiernego niebezpieczeństwa, jakim dziś Rosya, sprzymierzona z rewolucyą, grozi Kościołowi i światu, obowiązkiem jest wszystkich katolików, żeby się zgromadzili i skupili u stopni ołtarza prawdy, dla zwalczania wszelkimi możliwymi środkami usiłowań rosyjskich i schizmatyckich, fałszywie i kłamliwie nazwanych słowiańskimi.“

Dnia 23 bm. p. Melegari, minister spraw zagranicznych przyjmował urzędowo w salach pałacu konsulty deputacyą komitetu dla sprawy słowiańskiej, mającego za cel, jak sam oświadczył, wywołanie ogólnej agitacyi na korzyść Słowian przez rozpowszechnianie słowiańskiej idei, tudzież zbieranie potrzebnych składek na broń, utrzymanie wojska i wspomaganie słowiańskich rodzin zubożonych wypadkami.

Deputacya doręczyła następujący adres, podpisany przez wszystkich członków deputacyi:

„Eks celencyo! „Komitet pomocy dla sprawy słowiańskiej, zamianowany uchwałą wieca ludowego w dniu 3 września, której odpis mamy honor załączyc, przedstawia się Waszej Ekscelencyi dla spełnienia własnego mandatu, a czyni to z tém większą otuchą, iż przykład Rzymu na-

śladowany jest przez inne miasta włoskie, i że liczne wieści objawiały szeroko opinią kraju odnośnie do ważnej kwestyi, rozstrzygającej się na półwyspie bałkańskim.

„Te zdumiewające objawy na korzyść sprawy ludów południowo-słowiańskich każą się spodziewać, iż rząd włoski znajdzie stosowne dać poznać — o ile względy międzynarodowe pozwalają na to — do jakiego stopnia może popierać uczucie narodu.

„Rząd włoski, który powstał z zasady narodowości, zechce zapewne przekonać kraj, iż w tej kwestyi działa z przyjaznemi sobie mocarstwami na to, aby sprawa narodowości i sprawiedliwości otrzymała najzupełniejsze powodzenie.“

Minister odpowiedział, że rząd podziela zupełnie uczucia wyrażone mu w imieniu słowiańskiego komitetu i cieszy się z tej manifestacyi, która, wzięwszy początek w Rzymie, rozciągnęła się stopniowo do całego półwyspu, albowiem ma w tém nowy dowód, że we wszystkich wielkich zagadnieniach serce narodu bije zgodnie z sercem króla i jego rządu.

Oświadczył dalej, iż gabinet włoski od samego początku wojny toczącej się na Wschodzie, wskazał innym gabinetom to, co uważał za jedyny sposób osiągnięcia pożądanego pokoju. Raduje się zatem, iż działania rządowe poparte zostało obywatelskimi manifestacyami, a podobne coraz liczniejsze manifestacye u innych także narodów dowiodły solidarności łączącej ucywilizowane ludy w obec okrucieństw wojny chrześcian z muzułmanami.

P. Melegari dodał, iż może zapewnić, że rząd włoski w tej okoliczności okazał się może liberalniejszym od innych rządów i działał energicznie dla zawarcia rozejmu. Rozejm ten udzielony został Serbii i Czarnogórze za pośrednictwem agentów włoskich i przyjęty był pod warunkiem, aby go publikowano, a to z powodu, iż dwóch pierwszych dni zdarzyło się naruszenie onego.

Co zaś się tyczy rokowań pokoju, rząd zgadza się zupełnie z innemi mocarstwami, iż powinny się opierać na zasadach, których Turcy odmówić nie może.

TURCYA.

* Carogrod, 30 września. Dziś miała się odbyć wielka narada ośmdziesięciu, na której miała zapadć ostateczna decyzja w kwestyi pokojowej. Naradę tę odroczone z niewiadomych przyczyn do 1 października. Tylekrotnie wspomniane propozycje pokojowe angielskie przedłożone dnia 25 b. m. przez sir Elliota w Porcie sformułowane zostały w depeszy instrukcyjnej, zaopatrzonej podpisem lorda Derby i brzmią następnie: „Turckie punkcye pokojowe wydają się nie do przyjęcia. dla tego zechćj pan zaproponować jako podstawę porozumienia: 1) Niezmienny status quo dla Serbii i Czarnogóry. 2) Równocześnie podpisuje Porta zawarty między nią i sześcioma mocarstwami protokół, w którym przybycia nadanie Bośni i Hercegowinie systemu lokalnej i administracyjnej autonomii, przez którą nazwę rozumieć należy system takich instytucyi lokalnych, któreby umożliwiły ludności miejscowej kontrolę nad własnymi urzędnikami miejscowymi i dały rękojmiej przeciw ich swawoli. Nie ma tu mowy o utworzeniu państw lennych. 3) Takie same rękojmie przeciw nadużyciom władz zastrzeżę się dla Bułgaryi. Dokładne szczegóły owych rękojmiej zostaną wzięte pod osobną rozważę. Dodasz pan, że gabinet oczekują, iż przyręczone skutkiem zamiany not z dnia 30 grudnia i 13 lutego reformy mają być przeprowadzone w Bośni, Hercegowinie i, ile możliwości rozciągnięte na Bułgaryę. Nie wątpimy, że reszta mocarstw poprze te instrukcje. Spodziewam się, że pan, panie ambasadorze, nie zaniedbasz położyć w obec W. Porty nacisku na nagłość obecnego położenia, niemniej na korzyść, jakie spłyną na W. Portę skutkiem szybkiego i oocznego zezwolenia na nasze propozycje. Zechćj pan dalej skłanować, że przewlekane działań wojennych w czasie układów z mocarstwami jest, jak się samo przez się rozumie, niedopuszczalne i że bezzwłocznie należy przystąpić do porozumienia się względem formalnego zawieszenia broni.“

Z Carogrodu donoszą, że w kołach W. Porty w ogóle przychylnie dla propozycji pokojowych panuje usposobienie. Słyhać, że W. Porta gotowa jest na przyjęcie pierwszego i najważniejszego punktu propozycyi angielskiej, tj. status quo. Co do innych punktów programu angielskiego, zapowiada W. Porta wprawdzie pewne zmiany, lecz, o ile wiadomo, zmiany te są raczej natury redakcyjnej. Różnica cała nie w kwestyi pokojowej, lecz co do reform zdaje się na tém polegać, że rząd turecki zamierza reformy przeprowadzić w całym państwie i pragnie, by zanotowano to w dokumencie pokojowym, podczas gdy mocarstwa żądają, by w dokumencie pokojowym była mowa jedynie o instytucjach, mających się wprowadzić w Bośni, Hercegowinie i Bułgaryi.

Ambasadora rosyjskiego, jenerała Ignatiewa, spodziewają się w Carogrodzie dnia 2 października.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Ateny, 1 października. Na pagórku Pnyx odbyło się dzisiaj zebranie ludowe, w którym około 8000 osób wzięło udział a na którym mówcy jak profesorowie Papazofropulos, Cocino i Damala wykazywali nieznośne położenie prowincyi greckich państwa tureckiego, dawszy zarazem wyraz ubolewaniu, że mocarstwa w programie swym pacyfikacyjnym zapomnieli o uprawnionych interesach i żądaniach mieszkawców owych prowincyi, przez co utworzy się pomiędzy ostatnimi a prowincyami słowiańskimi stan nierówny zupełnie. Grecy, o których w nagrodę za oddane w porozumieniu z mocarstwami pokojowi usługi zapomniano, powinna uzupełnić swe przegotowania i być gotową na wszelkie przypadki. — Przemowy/mówców przyjmowano ze wszęch stron żywymi oklaskami.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 2 października. Z Carogrodu donoszą, że sułtan wzbrania się podpisać zmienne na naradzie ministeryjalnej propozycje pokojowe. Sir Elliot i hr. Zichy pracują ciągle nad tem, by W. Porta przyjęła niezmiennie propozycje mocarstw. Tutejsze dzienniki potwierdzają prawie jednogłośnie wiadomość o ciężkiej porażce Serbów dnia 28 października nad Morawą. Serbowie mieli stracić przeszło 2000 ludzi.

London, 3 października. Zebranie, zwo-

łane w Birmingham, przyjęło rezolucyą, iż pa-pozycje pokojowe lorda Derby nie są wcale życzeń narodu angielskiego. Zwolanie par-mentu jest potrzebne. Na zebraniu odczytał list Brighta, w którym ostatni domaga się tychmiasowego zwolnienia parlamentu. Nie ma zna zgodzić się na obecną politykę rząd. Dwa tylko są sposoby wydobycia się z tr-dności: należy domagać się albo zupełnej zm-ny polityki rządowej lub też ustąpienia gabinetu. Chamberlain zaleca ustąpienie dotychczasowego gabinetu i powołanie do utworzenia wego p. Gladstone. Na zebraniu w Mansstrze brał Bright udział osobiscie. Żądał zwoln-ia parlamentu, który musi oświadczyć, iż Ang-ia ma ochoty przelewać krwi za Turcyę. Tr-cyą należy pozostawić losowi, jaki gotuje Opat-ność przeżytych i tyrańskim państwom.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 3 października.

* Na koszt przyszłej bandaży itd. dla rannych Słowian otrzymaliśmy od pp. dr. Kaź. Szuleca marek trzy, Calliera marek trzy, T. Sylwestra i F. Stankiewicza marek trzy.

* Teatr polski. Nie w czwartek jak wczoraj pisaliśmy, lecz już jutro w środę odbędzie się pierwsze przedstawienie teatru polskiego.

* Na medale pamiątkowe dla Kola polskiego w mieście pruskim złożył:

P. H. i A. jako i Zbigniew, Janusz, Janina, Stella Bohdan K. po 5 fen., razem 35 fen.

Za pośrednictwem p. Wład. Kosynierka z Woli Ka-żęcej pp. Wachmistrz, Józefa Wębrowa, Wujek Łuka, S. Wębrowny, Antonina Kiotbasina, Gertruda i Ludwika Kiot-sianki, Ignacy Zgórzcza, Walenty Szyszyński, Francisz-ko, Konstancya, Wosiu, Antosia, Antos, Polasia, Stasiu, Mary- Rebikowsky, Magdalena Kowalska, Wojciech i Florentyna K-walscy, Kulczyńska, Stanisława Simon, Stanisława Gruszczy-ńska, Józef Kurzawa, Lodziu Moczyńska, Szczepan i Katarz-yna Nowak, Anastazy Nowak, Antos i Januś Nowak, Wojcie-cho, Józef, Katarzyna Włoch, Katarzyna Kościelnicka, Franko-ńska Bartkowiak, Antozakowa, Maryanna Antozak, Pruska-wska, Anastazy Siłpowa, Wojciech Borowicki, Adamkiewicz, wa i Władek, każdy po 5 fen.; razem 2 m. 10 fen.

Za pośrednictwem p. Eustachego Rogalińskiego z Królikowa 5 m. 80 fen.

Za pośrednictwem p. W. Pufke z Ocieszyna pod Obornikami pp. A.S. z rodz. 35 fen., Ferd. Klupcz, L. Drzewicki, Fr. Toczo-ńska, Kazimira Kryszczyńska, Lucyja Walewska, Antonina Szre-kowski, Krotecka gospodyni, Buszkiewicz kucharz, Andrzej Korzycki ogrodnik, Józef Kowalski po 5 fen., Feist z rodz. 35 fen., Maryanna Domachowska, Meler, Sarowska, Wikto-rya, Blazkowska, Katarzyna Grzechowiak, Głowacka, Tomasz Radow-Edward Furchert, Antonina Furchert, Rozalia Spychaleni- Maryanna Kasprzak, Wincenty, Małgorzata i Katarzyna Kanc- szewscy, Stanisław i Katarzyna Kozłowsky, Jan Kozłowski, Stanisław Kaczmarek, Andrzej Okupnik, Walenty, Elżbieta, Antonina Górny, Maryanna i Wikto-rya Michałek, M. Judycki, Wojciech i Maryanna Sobkowiak, Wojciech i Katarzyna W-roczy, Teodor Józ, Walenty, Magdalena, Józefa, Maryan- i Agnieszka Gliniewicz, Michalina Chłopkowiak, Agnieszka Antonia Stachowiak, Mikolaj i Jadwiga Krawczyk, Wikto-rya Bukowska, Tomasz i Michalina Maćkowiak, Józef Kozłowa- Stanisław Kasprzak, Jan i Antonina Nawrocki, Jan, Jakó- Teofila Sobiescy, Waleryja, Stanisław i Seweryna Łabun, Ma- gorzata Mantaj, Michał i Józefa Nawrocki i W. P. po 5 fen. razem od 88 osób 4 m. 25 fen.

Dominium Golaszyn z domownikami 1 m. 50 fen.

Za pośrednictwem p. J. Wyszymirskiego z Gołanin pp. J. Wyszymirski z domownikami 50 fen., Antoni Muz- Marya Fiszer, Józef Szramski, Antoni Pyszt, Stanisław Ch- iniak, Sprejda, Kamiński, Paulina, Pelagia, Aniela, Jan Mollenbrockowie, Aniela i Rozalia Dybowskie, Kazimierz Wal- Teodor Tyłmann, Ludwik Tyłmann, Władysław i Wacław Ka- sey, Stanisław Księska, Walenty Stefanik, Stanisław Pa- szych, Józef i Franciszek Gutowsky, Józef i Franciszek Ch- linski, Antoni Denelski, Adam Urbanowski, Józef Petrzy- ski, Antoni Musiol, Marcin Kamiński, Tomasz i Józef Ku- winsey, Józef Komassa, Andrzej Szwarwak, Wawrzyn Maj- Jan Czajkowski, Józef Kosicki, Michał, Michalina, Joana Hilary, Edmund, Bronisława, Franciszek i Wincenty Włod- kiewiczowie, Jakób, Anna i Albertyna Tafelsky, Konstan- Nowacki, Aleksander Zmudzinski, Jakób Brzuszkiewicz, A- na Tafelska, Albertyna Tafelska, Józef, Józefa, Anto- Walenty, Józefa, Agnieszka, Franciszka, Jan, Jędrzej i Jo- Bonikowsky, Antoni Figatelski, Nikodem Medlikowski, Julia- na i Andrzej Szeńfeld, Augustyn, Konstancya, Edward i Jan- Daika, Ignacy i Karolina Kina, Jędrzej i Marcyanna Bron- Jan Bonikowski, Andrzej i Pelagia Hübner, Maryanna Rad- Antoni Lipiński po 5 fen., Wojciech i Helena Wyszymir- Władysław Mazurkiewicz po 10 fen., Augustyn Poznań- Franciszka Trawka, Agnieszka Urbanska i Stanisław Miod- szewski po 5 fen.; razem 5 m.

* Ks. Motylewski, który przybył z Galicyi do Jan- wca na wiadomość, że matka jego paralizem dotknięty został- aresztowano dnia 27 m. i ostawiono do wzięcia wagonów- ckiego. Ks. Motylewski za wykreślenie przeciw nastawom pa- jowym ścigany był listami gończemi.

* W sob. te sprzedano na Działowym placu około wyranżerowanych koni artylerji i pociągów, za które do- stosunkowo płacono cenę.

* W ostatnich trzech dniach minionego tygodnia odbywał się w Bydgoszczy w gmachu regencyjnym egzam- 6 aspirantów do jednorocznego służby wojskowej, z których ty- ko 8 egzamin ten złożyło. Dnia z mb. wstąpiło do załogowy- cego tam pułku Nr. 21 dziesięciu jednorocznych wolontar- usów.

* Kanał bydgoski z powodu koniecznych reparac- zamknięty będzie na czas od 1 grudnia rb. aż do końca mar- 1877 roku.

* Dnia 1 b. m. odbyło się w Sierakowie zebranie męzów zaufania niemieckich kat stronnictwa liberalnego jak- konserwatywnego z powiatu szamotulskiego i międzychodzkie- celem porozumienia się co do kandydatów na postów do po- poselskiej sejmny pruskiego. Męzów zaufania zebrali się oko- 30, zebraniu przewodniczył p. Keibel z Mnichów wielkich. Za pierwszego kandydata przyjęto dotychczasowego posła pa- Kiepert, podanego przez stronnictwo liberalne. Kandydat- za konserwatywnego stronnictwa wywołał dłuższy dyskus- Liberalni byli przeciwni wyborowi dawniejsz. posta p. Hund- Haften, tak samo opierali się proponowanemu na kandyda- p. Tempelhoff z Dąbrówki. Kandydaturę tej bronił miano- cie baron Massenbach z Pniew i landrat Knobloch z Szamotu- Po długich i dość ożywionych debatach zgodzono się nareze- na to, aby poprosić p. Tempelhoff, iżby w czasie jak najkr- szym a najpóźniej dnia 27 bm. przedstawił się osobiscie do- lanemu w tym celu mianow zebraniu i oświadczył się co- przekonał swoich politycznych. — Zebranie liberalnych wybo- ców niemieckich z powiatów chodzkiego i szamotulskiego- odbyło się tegoż dnia w Trzciance, gdzie ostatecznie za- dzono się na kandydaturę ministra oświecenia dr. Falka i dy- ktora miejscowego sądu powiatowego Lampe; ostatni oświadc- że jeżeli wybrany zostanie, przystąpi do stronnictwa narodu- wo-liberalnego.

* Od dnia 23 m. znikł bez śladu podoficer Hart- z 1 baterji pułku gwardyjskiego artylerji pieszej. Podejrz- wają go, że poprzednio dopuścił się znacznej kradzieży.

* P. Perkuhn, administrator majątku kościelnego d- dycecyi pozn. i gnieźn., zapował ks. Suszczyńskiego zani- skałego obecnie w Królewcu, aby stanął dnia 9 bm. w Mogil- na probostwie i tradował dozorowy majątek kościelny. Do- również na termin ten jest zapowzany.

* S. ięzo przesłała jedna z lepszych kamienie w M- giline z rąk żydowskich w polskie. Nabywca jest kupiec p- Szark. Cena wynosi 3700 tal.

* W Koźminie skończył się 1 b. m. czterotygodniowy kurs gimnastyczny, który odbył się w tamtejszym seminar- ewangelickim pod kierunkiem p. Jutera, seminarjjskiego na- czyciela. Wzięło w nim udział 23 nauczycieli elementarny z Księstwa. Pomeniony kurs odbył się kosztem rządu. A- szował, licząc dyety i wynagrodzenie podróży, około 1100 t- Kursu takie odbywają się co rok po nauczycielskich semina- ryach Księstwa kolejno. Celem ich jest propagowanie po- lach element. gymnastyki, na którą rząd bacznie począł zwr- cać oko.

*** Pewien statystyk niemiecki** oblicza na podstawie swych dochodów panujących europejskich jak następuje:
Car Aleksander pobiera z listy cywilnej co dzień 125,000 rubli.
Abd-ul-Hamid 90,000, cesarz Franciszek Józef 50,000, cesarz Wilhelm 32,000, Wiktor Emanuel 31,350, Królowa Wiktoria 31,350, Leopold II 8,315 franków.
Rzeczpospolita francuska zaś wypłaca swemu prezydentowi 2,500 franków dziennie, wliczając w to już koszty jego podróży.
*** Straż ogniowa żeńska.** Pensjonat żeński w Massachussetts pod nazwą „Wellesley College” przewyższa ten ry-
niony od elewów, a to nie tylko w tym celu, aby chronić pensjonat od klęsk możliwych pożarów, lecz głównie dla aby przyswoić elewkom ową „zimną krew” jaka w ogóle do-
dobnych wypadkach jest potrzebna, a której zwykłe bra-
W zakładzie wspomnianym znajduje się 20 rocznych si-
rozkoszanych po całym budynku i 6 wader wody w
tym. Każda siławka ma sześć młodych dziewcząt do-
z których jedna jest naczelniką a cała brygada stoi
wzduż żeńskiego dyrektora i sekretarza. Kobiety te są
wymuszane i ze wszystkich działami aktywno-
ści obciążone.
*** Bankiet tłuściochów.** Klub tłuściochów w Zjednoczonych
St. istnieje, odbył niedawno dziesiątą swą Zgromadze-
nię w Gregory-Point (Konneticut) w którym udział wzięło
pięćdziesięciu członków. Celem tak szanowanego
związku nie mogło być co innego jak wspólna uczta,
której stół zastawiony był najsmaczniejszymi potrawami.
Jest krzesło stałe na około stołu nowe dębowe ławki, mię-
kimi poduszkami wybite. Ławki te zostały umyślnie tak spo-
kój, aby mogły wytrzymać ciśnienie wielkiego ciężaru,
który gdy przyszło do wetów, załamała się jedna z nich
ciężarem siedmiu biesiadników, ważących łącznie 900 ki-
logramów; donoszą nam, że zajęcie to było powodem ogromnie-
go popłochu.
*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4 października
Franciszek Serafin, w kalendarzu słowiańskim Bratysława
Wschód słońca o godzinie 6 minut 6, zachód o godzinie
minut 31.
Dnia 3 października 1509 bitwa z Wołochami na Pokuciu.
1767 sejm w Toruniu. — 1582 sejm w Warszawie. — 1706 ko-
nawa Stanisława Leszczyńskiego. — 1831 wojska polskie
chodzą w kordon pruski.

pisowni naszej miało razić rymy piękne, to naród a mianowicie
nasz malarz i artysta snąda z czasem sposób zaradzenia ziemi;
ja z mojej strony proponuję w tym względzie, ażeby w druku
mianowicie, kreski miękkie kładzione jak najdrobniejsze i
bezpośrednio z miękką spójnością położone, czyli z niej w
formie pływaka wyskakujące.
Jednakże forma kreskowana jest podrzędną rzeczą; naj-
ważniejszą oznaczenie spójności kreskowanych wyłączenie za
pomocą kreskowania, np. *Radom, gołb, w'ec, m'ir, etc.*
Bez jednostronnego oznaczenia miękkienia pieszczonych
spójności, na nich samych wyrażonego, wszelkie wysilenia w
celu zaprowadzenia poprawnej ortografii w języku polskim bę-
dą daremne — i mogą tylko podrażnić usnąć niedogodno-
ści, zostawiając główne błędy i niekonsekwencje pisowni nie-
zmienione.
Jotacya a w skutek niej miękkienie spójności jest naj-
stosowniejszą i najważniejszą częścią języków słowiańskich, jest
właściwością, która je wyróżnia od wszystkich innych języków
indo-europejskich, jak to wykazał Schleichner w swym dziele:
„Ueber den Zetacismus in den slavischen Sprachen” W języku
polskim ta jotacya i to miękkienie spójności jest zaś więcej
rozwinęta — niż w którymkolwiek innym języku słowiań-
skim; dopóki ona więc nie będzie w prosty, ścisły, jednolity
i konsekwentny sposób oznaczona, dopóki nie może być mowy
o prostej, łatwej, konsekwentnej, racjonalnej i gramatycznej
pisowni języka polskiego.
Komisya uchwała, żeby
1. wszystkie spójności pieszczone *u, p, w, f, etc.* itd wyrazić
pojedynczymi postaciami a nie dwójkami *bi, pi, wi* itd.;
2. aby zmiekkienie to wyrazić w sposób jednolity.
Komisya postanowiła, żeby dr. K. Szulo wypracowała w
tym celu uzasadniony wniosek swojego przesłał do koreferatu
prof. Szaszkiewicza w Nale.
Poczem posiedzenie zamknięto.
Ks. Malinowski. Dr. Rzepecki.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 3 października.

BAZAR. Umiaostowski z Wilna. Hr. Poniński z żoną z Wrze-
śni. Hr. Ożapski z Stupów. Nawrocki z żoną z Biłna.
Panie Łyskowska z Prus Zachod. i Trzebińska z Strzęp-
kowa. Szatecki z Nakła. Wesolowski z Leszna. Wilczyński
z Krzyżanowa. Hr. Ryszczewski z Krzyżka.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Radoński z
Głębokiego. Krygier z Wieszczyna. Moszczeński z Pi-
głowic. Panie Turno z Objezierza i Karńska z Mchów.
Swinarski z Kruszwia. Taczanowski z Szyplowa. Dobrzycki
z Baborowa. Chłapowski z Gończa. Smieśniewicz z
Mechlina. Lucyan z Warszawy.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Gross z Akwizgranu.
Kunet z Berlina. Kurczewski i Marchlewski z Królestwa
Polskiego. Scheps z Berlina. Skibski, panie Skolnicka
z rodziną i Zabecka z córką z Warszawy. Blau z Szczecina.
Fitig z Krolewca.

Pociągi odjeżdżają:
Od 15 maja 1876 r.

Z Poznania do Krzyża:
Pociąg mieszany klasa 2-4 o 5 godzinie 33 minut z rana.
Pociąg osobowy „1-4 o 11 „ „ przed poł.
Pociąg mieszany „ 2-4 o 6 „ „ 33 „ po poł.
Pociąg osobowy „ 1-4 o 11 „ „ 1 „ wieczorem.

Z Poznania do Wrocławia:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godzinie 47 minut rano.
„ „ 1-4 o 10 „ „ 45 „ przed poł.
„ „ 1-4 o 4 „ „ 4 „ po poł.
„ „ 1-4 o 7 „ „ 5 „ wieczorem.
(do Leszna).

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 5 godzinie 10 minut rano.
Pociąg mieszany „ 1-4 o 11 „ „ 40 „ przed poł.
Pociąg osobowy „ 1-4 o 5 „ „ 50 „ po poł.
Pociąg mieszany „ 1-4 o 7 „ „ 5 „ wieczorem.
(do Gniezna).

Z Poznania do Frankfurtu-Gubeny:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 5 godzinie 0 minut rano.
Pociąg pospieszny „ 1-3 o 10 „ „ 22 „ przed poł.
Pociąg osobowy „ 1-4 o 4 „ „ 5 „ po poł.
Pociąg mieszany „ 2-4 o 6 „ „ 10 „ wieczorem.
(do Zbąszczy).

Z Poznania do Kłuczborku:
Pociąg osobowy klasa I-IV o godzinie 6 minut 16 z rana.
Pociąg mieszany „ II-IV o „ „ 7 „ 59 z rana.
Pociąg osobowy „ I-IV o „ „ 6 „ 29 wieczor.

HADEŁ, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 3 października.
Poznań, 3 października. (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powietrza: pięknie.
Żyto: wyżej.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — czt. na
październik 157.—, październik-listopad 156.—, listopad-
grudzień 55.—, grudzień-styczeń 155.—, styczeń-luty 155.—,
na wiosnę 155.
Okowita: spok.
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów;
na październik 47.30.—, listopad 47.10.—, grudzień 47.10
styczeń 47.60, luty 48.10, marzec 48.60, kwiecień-maj 49.80—
Okowita w miejscu (bez beczki) 46.50 pl.
(W.) **Poznań, 3 października. Ceny maki.** Pszen-
na nr. 0 i 1 7.— 8.50 m., rżana nr. 0 i 1 13.—14 mar.
per 50 kilo.

Giełda wrocławska, 2 października.
Żyto: per 1000 kilo nieco słabiej; na październik 158-
154.50 pl., październik listopad 153.— plac.— listopad-

grudzień 152.50.— żądano, — kwiecień-maj 155.80 mar-
rek żąd.
Pszemica per 1000 kilo 186 m. płacono, — na październ-
nik-listopad — pl., kwiecień-maj — pl.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 136.— marek plac.; — na październ-
nik-listopad 136.50, listopad-grudzień 136.50, — kwiecień-maj
140.50-141 m. pl. i 2.
Rzepak zimowy: per 1000 kilo 315 m. żąd.
Rzepak zimowy: per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
m. żąd.
Olę rzepiowy: per 1000 kilo spok.; — w miejscu
69.50 m. żąd., na październik 63.75.—, — październik-listopad
69.—, — listopad-grudzień 69.50 żąd., — kwiecień-maj 70.—
m. żąd.
Okowita: per 100 litrów bez handlu; w miejscu 50. m.
żąd. i pl., 49 plac., — na październik 49 plac. i żąd., —
październik-listopad 48.30 żąd. 48 pl., listopad-grudzień 48 pl.
i 2, kwiecień-maj 49.50 pl. 49.70 m. żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
Pszemica biała	19	17	16	19	17	16
„ żółta	18	17	16	18	17	16
Żyto	18	17	16	18	17	16
Jęczmień nowy	15	14	13	15	14	13
Owies nowy	14	14	13	14	13	13
Groch	19	18	17	19	18	17

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

	piękny			średni			pośl. towar.		
	pl.	ż.	pl.	pl.	ż.	pl.	pl.	ż.	pl.
Rzepak zimowy	31	50	29	—	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	30	—	26	50	20	50	—	—	—
Rzepak latowy	29	25	25	—	—	—	—	—	—
Linia	26	50	24	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	26	25	24	—	—	—	—	—	—

Gdańsk, 2 października.
Sprawozdanie J. Fajana.

Powietrze chłodne i jasne, wczorajszej nocy deszcz; wiatr
zachodni.
Pszemica loco znajdowała na dzisiejszym targu chętniej-
szą do kupna ochotę i sprzedano tę po pełnych cenach sobo-
tich 600 ton. Płacono za jarą 132/3 funt. 195 m., 138
funt. 197 m., czerwona 129, 133 funt. 186, 189 m., psrą 128/9
funt. 189 m., 131 funt. 200 m., szklista 132/3 funt. 202, 203 m.,
jasno-psrą 139 funt. 203 m., wys-psrą szklista 133/4 funt. 205
m., 135 funt. 206, 207 m., per ton. Termina stałej; październ-
nik 200 m. pl., październik-listopad 200 m. żąd. 198 m. płacono,
kwiecień-maj 205 m. pl. Cena regul. 230 m.
Żyto loco również stałej; 122 funt. 160 m., 124 funt.
160 m., 125 funt. 163 m., 127 funt. 163 m., 127/3 funt. 163 m.
za 150 ton plac. Termina bez handlu; październik-listopad
1-2 marek żąd. Cena regul. 155 m.
Jęczmień loco polski na paszę 160 funt. 138 m., wielki
110 funt. 150 m., per ton płacono.
Groch loco średni 150 marek, do gotowania 156 marek
szary 150 m., per ton płacono. Termina kwiecień-maj na pa-
szę 140 marek żądano.
Rzepak loco wedle gatunku 205, 215 marek, latowy 275,
302 m. per ton. Termina październik-listopad 325 m. żąd.
315 m. pl. Cena reg. 318 m.
Rzepak loco po 315 m. per ton kupow. Termina bez ofert.
Cena regul. 320 m.
Okowita loco po 49 m. per 10,000 litrów proc. ku-
powano.

	Zapasy zboża		d. 1 paźd. 1875:
	d. 1 paźd. 1876	d. 1 września 1876	
Pszemica	17,616 ton	17,142 ton	24,665 ton
żyta	1,709 „	2,140 „	5,558 „
jęczmienia	491 „	128 „	891 „
owsa	204 „	161 „	137 „
grochu	159 „	43 „	40 „
rzepiku	6,362 „	6,107 „	8,095 „
siemienia	8 „	7 „	— „

Giełda berlińska, 2 października.
Pszemica per 1000 kilo w miejscu 180-220 m. wedle
gatunku żąd.; biała march. — m. pl., biała psra polska — m.
z kolei płacono, — na październik — październik-listopad
198-200 pl., listopad-grudzień 201-202 pl., — kwiecień-maj 208-
209 m. pl.
Żyto per 1000 kilo w miejscu 147-186 m. wedle ga-
tunku żąd.; — rosyjskie 147-151 marek z kolei płacono —
nowe rosyjskie 160-164 marek z kolei z dworca plac., krajowe
— m. franco z kolei płacono, nadp. rosyjskie — m. plac.;
na wrzesień —, wrzesień-październik 151-153 —, październik-
listopad 151-153 —, listopad-grudzień 153-154 —, na wiosnę
158-159 m. pl.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle
gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 128-168 m. wedle ga-
tunku żąd.; szwedzki —, rosyjski 135-155, nowy pomorski
159-162, wchodni i zachodni-pruski 145-163, nowy szlaski
155-162, nowy galicyjski 145-153, nowy czeski 159-163, —
nowy węgierski 140-145 marek z dworca płacono; — na wrze-
sień — płacono, wrzesień-październik 154 —, październik-
listopad 143 —, listopad-grudzień 143 —, na wiosnę 151-
marek płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 166-200 m., na paszę
159-165 marek płacono.
Rzepak per 1000 kilo 300-315 marek.
Rzepak per 1000 kilo 300-315 marek płacono
Olę rzepiowy per 100 kilo w miejscu 71.5 marek bez
beczki płacono; na wrzesień —, wrzesień-październik 71.8-72-71.8
październik-listopad 71.8-72-71.8, listopad-grudzień 72.5-75, —
kwiecień-maj 72-73 m. płacono.
Olę lniany per 100 kilo w miejscu — marek.
Olę skalny per 100 kilo w miejscu 45 marek.
Okowita per 100 kilo litrów w miejscu bez beczki 50.5-9
m. płacono; na wrzesień —, wrzesień-październik 51.—,
październik-listopad 50.1-19, listopad-grudzień 50.1-49, kwiecień-
maj 52.2-51.8 marek płacono.

Berlin, 2 października. **Maka pszena nr. 00** —, nr. 0 28.50-28.50, nr. 0 1 26.50-25.— m.; rżana nr. 0 25.—23.50
nr. 0 i 1 23.25-22.—

Berlin, 30 września.
Urządowa sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszemica loco trzyma się. — Termina spok. —
Wyp. — oent. Cena wypowiedziana — m. per 1000 kil.
Loco 180-220 m. wedle gat., żółta (ozow.) na ten mies. 198-199.
Cena przebiegowa 198.5 marek, — wrzes.-paźd. 198-199
płacono, październik — pl., październik-listopad 198-199 plac.,
listopad-grudzień 201.— pl., grudzień-styczeń — pl., sty-
czeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — plac., kwiecień-maj
207.5-208.5-207.5 m. płacono.
Żyto loco słaby obrót. — Termina słabo. — Wypowie-
dziano 9,000 otr. — Cena wypowiedz. 151.5 mar. per 1000 kilogr.
Loco 147-185 m. wedle gatunku, — piękne nowe — z
kolei i ze statku pl., stare ros. 147.5-149 m. z kolei pl. nowe
ros. 160-135 m. z kolei pl., nowe krajowe 180-184.5 m. z kolei p.
na ten miesiąc 151.5-151.5-151.5 pl., cena przebiegowa 151.5 marek,
wrzesień-paźd. 151.5-151-151.5 pl. paźdz., 151.5-151, paźdz.-listop.
151.5-151-151.5 pl., listopad-grudzień 153.5-153, pl., grudzień-
styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — pl., luty-marzec — pl.,
kwiecień-maj 157.5 — płacono.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-178 marek
wedle gatunku.
Owies loco słabo. — Termina lepij. — Wypowiedz.
1000 otr. — Cena wypowiedz. 153.5 mar. per 1000 kilo. — Loco
180-168 m. wedle gatunku, na ten miesiąc 153.5-154 plac. cena
przeo. 153.5, wrzesień-paźd. 154-153.5-154 pl. październik-listopad
— płacono, listopad-grudzień — pl., — grudzień-
styczeń — płacono, styczeń-luty — płacono, luty-marzec 149
pl., kwiecień-maj 151 pl.
Maka rżana słabo i niżej. Wypowiedz. 3500 otr. Cena
wyp. 22.85 per 1000 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem,
płynąca — pl., na ten miesiąc 22.85 plac. cena przeo. 22.85,
wrzes.-październik 22.50-22.40 pl. październik-listopad 22.20-22.10
płacono — listopad-grudzień 22.05-21.95 — pl., grudzień-sty-
czeń 22.10-22 pl., styczeń-luty 1877 22.10-22 pl., luty-marzec
— pl., kwiecień-maj 22.15-22.05 pl.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 166-220 marek we-
dle gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —
otr. Cena wypowiedz. — marek. Rzepak zimowy — marek,
rzepak zimowy — marek, siemię lniane — m.
Olę rzepiowy mało zmian. Wypowiedziano z beczką 900
otr., bez beczki — otr. Cena wyp. z beczką 71.1 m. bez beczki
— marek per 100 kilogr. Loco z beczką 72.3 marek, bez
beczki 71.3 marek, na ten miesiąc 71.1-71.3 — plac., —
cena przeo. 71.1 pl., wrzesień-październik 71-71.3 — płacono
paźdz.-listop. 71-71.3 — plac., listopad-grud. 71.8-71.6-71.8 pl.,
grudzień-styczeń — plac., styczeń-luty 1877 — pl., luty-marzec
— pl., kwiecień-maj 72-73 pl.
Olę lniany per 100 kilogramów bez beczki loco —
marek.
Olę skalny stała. — Rafinowany (Standard-
white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 otr.)
Wypow. 125 otr. Cena wypowiedziana 42.4 m. per 100 kilog
Loco 45 m., na ten miesiąc 42.4 — pl., cena przeo. 42.4 Mar.
wrzesień-październik 42.4 — płacono, październik — pła-
cono, październik-listopad 42.5 — pl., listopad-grudzień 42.8-
42.6-42.7 pl., grudzień-styczeń 42.7-42.5-42.6 pl., styczeń-
luty 1877 — pl., luty-marzec — pl., kwiecień-maj — pl.
Okowita mało zmian. — Wypowiedziano 10,000 litrów.
Cena wypowiedz. 51.6 mar. Per 100 litrów i 100% = 10,000%
z beczką. Loco — pl., na ten miesiąc 51.9 pl., cena przeo. 51.6,
wrzesień-październik 51.2-51.6-51.3 plac., październik-listopad
50.2-50.4 — pl., listopad-grudzień 50.2-50.4 — pl., — gru-
dzień-styczeń — plac., styczeń-luty 1877 — pl., luty-marzec
— plac., kwiecień-maj 52.2-52.5-52.4 płacono, maj-ozier-
wiec — pl.
Okowita per 100 litrów i 100% = 10,000% bez beczki
loco 51-51.9 pl., na przyszły tydzień pl., — z szpihry 50.8
płacono, na wrzesień — płacono.
Maka pszena nr. 00 30.00-28.50, nr. 0 28.50-26.50, nr.
0 i 1 26.50-25.00.
Maka rżana nr. 0 25.00-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22.00 per
100 kilogr. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.
(Notowano z dnia 2 października.)
SZCZECIN, 2 października 1876.

w p. Mąka różna słabo inż. Wypowiedz. 3500 otr. Cena
 wyp. 22.85 per 1000 kl. Nr. 0 i 1 per 100 kl. brutto z niechem.
 plynąco — pi., na ten miesiąc 22.85 pia. cena przec. 22.85
 wrzes.-październ. 22.50-22.40 pi. październik-listopad 22.20-22.10
 piacono — listopad-grudzień 22.05-21.95 — pi., grudzień-styczeń
 22.10-22.10 pi., styczeń-luty 1877 22.10-22 pi., luty-marek
 — pi., kwiecień-maj 22.15-22.05 pi.
 Groch per 1000 kilogram. do gotowania 166-220 marek w
 dle gatunku, na pasze 159-165 m. wedle gatunku.
 Nasiona olejne per 1000 kilogram. Wypowiedziano —
 otr. Cena wypowiedz. — marek. Rzep zimowy — — — — marek,
 rzepik zimowy — — — — marek, siemię lniane — m.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)
1. **Verhandlungen** im Herrenhause des preussischen Landtages über die Geschäfts-sprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.
2. **Obrona** języka narodowego w izbie pa-nów sejmu pruskiego etc. Cena 10 fen.

50 tomów
powieści i innych utworów literackich polskich, za cenę 10 talarów poleca
ANTYKARNIA E. CALLIERA
w Poznaniu.

Modes et Robes
E. Weyl
S. Wilhelmowski plac 8.
poleca nowości paryskie,
w eleganskim i jak najgusto-
wniejszym wyborze na sezon je-
sienny i zimowy. (4908)

Dominum **Bożewicze** pod Marko-
wicami na sprzedaż tegoroczny zapas
konserwowanych
jarzyn
W. Kwiatkowski
ogrodnik.
(4886)

Najlepsze
węgły górnośląskie
w 1/2, 3/4, 1 1/4 wagonach poleca po-
cenach kopalni (4923.)
Emil Weimann
Poznań Wrocławska ulica Nr 13.

Petroleowe
machiny do gotowania
najnowszej konstrukcji wraz z nale-
żącymi do nich naczyniami u
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyłam
na żądanie. (2187)

Tylko 40 fenigów za funt
poleca najpiękniejsze największe słodkie wę-
gierskie **winogrona** na kurację i rozsyła
dobre **L. Kletschoff** Kramarska ul. 12.
(4971)

HANDEL
kolonialny, win, cygar, lakoci
i piśmiennych materiałów
połączony
z hotelem i dystylacją.
Polecając mój zaopatrzony skład łaskawym względem spo-
dziewam się staranną i akuratańską usługą zjednać sobie jak najwięk-
sze zaufanie.
Z wysokim szacunkiem
E. Ciesielski.

Cukry warszawskie
w oryginalnych kartonikach polecają (4992)
L. Kurnatowski i Sp.

Egzamin
wolontaryuszów.
Nowy kurs rozpoczyna się dnia 4go
października.
Pensja. Fryderykowska ul. Nr. 19.
Poznań.
Dr. Theile.

Zielonogórskie
winogrona
do kuracji i jedzenia (przepis nżycia bez-
płatnie) 10 funt. brutto wraz z opakowaniem
i portyrum 4 Marki, rozsyła w wy-
borowym owocu za franko, przesła-
niem należności jak od lat 15 i w roku bież.

Ludwik Stern,
4678 Zielonogóra [Grünberg in Schl.]
Pasy do maszyn
rzemieśn. parciane, gumowe.
Artykuły techniczne (4664)
do maszyn, młynów, gorzeln, mączkarni
itp. jako to: wszelkie towary gumowe,
liny, drutowe, węże parciane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, alzacie
kamienie, skóry na manchet i do pump,
skóry do szycia, krecone itd. polecają
Orłowski & Co.
Poznań, Jeznicka ul. Nr. 1.

Siroop du
Dr. FORGET
używa się z niez-
wydymnym skutkiem
przeciw kaszlowi
nerwowym,
katarom, bezsenności i wszel-
kim cierpieniom płucowym
Zadawania i lekarzy i chorych. Leczka
od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vi-
vienne 36, w aptece Dra Chable; w Po-
znaniu w aptece p. Dr. Man-
kiewicza. (25)

CAPSULES ET DRAGEES
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAUREAT DE LA FACULTE DE MEDICINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)
KAPSULKI I PIŁULEKI Dra CLIN z Bromku
kamforowego używają się w słabościach
mózgu i nerwów, chorobach serca i kana-
łów oddechowych, a szczególnie następują-
cych: Astmie, Bezsenności, Biciu serca,
Hysterii, Padaczce, Zawrotach, Obłą-
dzie, Bolesciach głowy, Dolegliwościach
narządu moczopłciowego, dla ukojenia
wielkich rozdrażnień nerwowych.
WPARYŻU u P. CLIN et Co. ul. Racine, 14.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.

BANK
rólniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu
Sprawozdanie firmowych
za rok od 1go lipca 1875 roku do 30go czerwca 1876 roku. Rok szósty.
A. Brutto bilans po 30 czerwca 1876.

	Debet.	Credit.	Debet.	Credit.
Konto kasy	21,513,782 15	21,464,372 74	49,409 41	—
kapitału zakładowego	—	2,267,550 —	—	2,267,550 —
funduszu rezerwowego	—	38,850 29	—	38,850 29
nadzw. fund. rezerwowego	—	18,000 —	—	18,000 —
zastawu	116,675 75	49,205 35	67,470 40	—
depozytów lit. A.	498,635 39	678,689 14	—	180,053 75
depozytów lit. B.	187,206 80	140,579 40	—	3,372 60
depozytów lit. C.	527,201 45	1,006,328 69	—	479,127 24
kasy oszczędności	—	51,760 20	—	51,760 20
wekseli	7,032,005 22	6,236,493 57	795,511 65	—
komisowe	1,985,270 97	2,048,910 40	—	63,639 43
procentów	262,708 67	437,699 80	—	174,991 13
kosztów urzędz.	5,498 76	—	5,498 76	—
nieruchomości	296,130 45	16,037 91	280,092 54	—
dywidendy rok 1872/73	1,645 —	4,615 50	—	3,070 50
dywidendy rok 1874/75	142,469 42	145,860 —	—	3,390 58
kosztów handlow.	81,220 93	634 01	30,586 92	—
papierów publicznych	1,383,197 65	1,368,993 59	15,104 06	—
bieżących	25,413,621 13	23,373,489 15	2,040,131 98	—
	59,347,169 74	59,347,169 74	3,283,806 72	3,283,806 72

B. Rachunek zysków i strat.			
Rachunek procentów	—	174,991 13	13
komisowy	—	63,639 43	43
papierów publicznych	—	4,959 64	64
kosztów urzędz. 10% amortyzacji	549 87	—	—
kosztów handlowych	30,586 92	—	—
bieżących	27,292 44	—	—
4% od kapitału Mr. 2,267,550	90,702 —	—	—
Fundusz rezerwowy	17,621 65	—	—
Tantymy Firmowych	31,486 32	—	—
2% Superdywidendy	45,351 —	—	—
	243,590 20	243,590 20	20

C. Bilans po 2 lipca 1875.			
Konto kasy	49,409 41	2,267,550 —	—
kapitału zakładowego	—	56,471 94	—
funduszu rezerwowego	—	180,053 75	—
zastawu	67,470 40	3,372 60	—
dep. zytu lit. A.	—	479,127 24	—
depozytu lit. B.	—	51,760 20	—
depozytu lit. C.	—	—	—
kasy oszczędności	—	—	—
wekseli	795,511 65	—	—
kosztów urzędz.	4,948 89	—	—
nieruchomości	280,092 54	—	—
dywidendy z roku 1872/73	—	3,070 50	—
dywidendy z roku 1874/75	—	3,390 58	—
dywidendy z roku 1875/76	—	136,053 —	—
papierów publicznych	20,063 70	—	—
bieżących	1,994,839 64	—	—
tantymy	—	31,486 32	—
	3,212,336 13	3,212,336 13	13

Donoszę niniejszem jak najuprzejmiej, iż
z dniem 1 października r.b. przenoszę mój
ZAKŁAD LITOGRAFICZNY
z Berlińskiej ulicy na Wrocławską ulicę 14,
obok którego otwieram także
handel papieru i materiałów piśmiennych.
(4915)
Polecając i to nowe przedsiębiorstwo wzglę-
dem Szanownej Publiczności; zostaje z sza-
cunkiem
T. SZULC.

Handel szkła, szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla
Jeznicka ulica (4726)
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. Szybły wszel-
kiego gatunku w wielkim doborze. Półbita szkła kista po 20 i 30 M.

Handel mój
szkła, połączony z szklarnią i oprawą obrazów
znajduje się od 1 października przy
Wrocławskiej ul. 21.
A. Hyrszfeld.

Zielonogórskie winogrona
winogrona na kurację i do jedzenia, funt
35 fen., 10 funt. wraz z portor. 4 M. za
przesłaniem należności lub zaliczką. Cenniki konserwo-
wanych owoców, soków owocowych, owocu suszonego
i powideł śliwkowych przesyłam na żądanie franko. (4690)
Handel owoców i ogrodnictwo artystyczne
Gustawa Neumann
Zielonogóra (Grünberg in Schl.)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 2 października.				Poznań, 29 września.			
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104.40 p.	—	Napoleonsdory	1	16.27 p.	—
dito dito	4 1/2	97.20 p.	—	Imperyaly	1	16.69 p.	—
Oblig. dingu państwa	3 1/2	94.10 p.	—	Dolary	1	—	—
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	187.10 p.	—	Austriack. noty bank.	1	165.50 p.	—
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	85.60 p.	—	Rosyjskie noty bank.	1	267.50 p.	—
dito	4 1/2	95.40 p.	—	Francuskie noty bank.	1	80.95 p.	—
dito	4 1/2	101.60 p.	—	Dyskonto wekslowe	4	—	—
List zast. pozn. (nowe)	3 1/2	94.75 p.	—	dito lombardowe	5	—	—
dito lit. A. i C. stare	4 1/2	95.75 p.	—				
dito A. i C. nowe	4 1/2	102.50 p.	—				
Zachodnio-pruskie	3 1/2	94.70 p.	—				
dito	4 1/2	101.50 p.	—				
dito II serya	4 1/2	106.60 p.	—				
dito	4 1/2	101.25 p.	—				
dito nowa I serya	4 1/2	—	—				
dito ditto I serya	4 1/2	—	—				
Listy rent. poznańskie	4 1/2	96.10 p.	—				
dito pruskie	4 1/2	96.10 p.	—				
dito szląskie	4 1/2	97.40 p.	—				
Akcyje bankowe.				Poznań, 29 września.			
Wrocław. bank dyskon.	4 1/2	68.90 p.	—	Listy rentowe i zastawne.			
dito wekslowy	4 1/2	74.50 p.	—	Pozn. listy zastawne	3 1/2	98. —	—
Niemieckie banki.				Nowe listy zastawne	4 1/2	94.80	—
Berliński kantor drzew.	4 1/2	53.80 p.	—	Listy rentowe pozn.	4 1/2	96.20	—
Stowarzysz. immol.	4 1/2	77. —	—	Powinno obligacje	5	—	—
Gotajski bank kredyt.	4 1/2	105.25 p.	—	Powinno obligacje	5	101. —	—
Kwileckiego i Sp. bank	5	62. —	—	Powinno obligacje	5	98.50	—
Meiningski bank kredyt.	4 1/2	77.40 p.	—				
Austriack. zakład kred.	4 1/2	252.25 p.	—				
Poznański bank prowino.	4 1/2	99.70 p.	—				
Bank Rzeszy niem.	4 1/2	158. —	—				
Prowinoyonal. stowarz.	4 1/2	78.50 p.	—				
dyskont.	5	78.50 p.	—				
Szląskie stowarz. bank.	4 1/2	88.50 p.	—				
Akcyje przemysłowe.							
Berliński kantor drzew.	4 1/2	53.80 p.	—				
Stowarzysz. immol.	4 1/2	77. —	—				
Dortmund Union	5	9. —	—				
Huty Hoerder	5	43.90 p.	—				
dito Laura	5	69.75 p.	—				
dito Lauchhammer	5	22.50 p.	—				
dito Marienhütte	5	68.50 p.	—				
dito Massener	4 1/2	19.75 p.	—				
dito Redenhütte	5	9.90 p.	—				
Berlin. Passage.	6	19. —	—				
Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
Bergsko-marhijska	4 1/2	80.50 p.	—				
Berlińsko-gorzelińska	4 1/2	81. —	—				
dito szkeceńska	4 1/2	120.40 p.	—				
Zagraniczne papiery.							
Austr. renta srebr.	4 1/2	56. —	—				
dito papier.	4 1/2	53.90-60 p.	—				
dito losy z 1854.	4 1/2	97.75 p.	—				
dito losy kredytowe	4 1/2	—	—				
dito losy z 1860	4 1/2	130.10 p.	—				
dito losy z 1864	4 1/2	252. —	—				
Rosyjsk. poz. prem. 1864	4 1/2	156.50 p.	—				
dito 1866	4 1/2	151. —	—				
Rosyjsk. pols. obligacje	4 1/2	84.25 p.	—				
skarbowe	4 1/2	—	—				
Pols. listy zast. III em.	4 1/2	—	—				
dito nowe	4 1/2	75.90 p.	—				
Pols. listy likwidacyjn.	4 1/2	66.50 p.	—				

Szanownej Publiczności donoszę, iż
pomieszkamie moje znajduje się **Ber-
lińska ul. Nr. 3** vis à vis **dy-
rekcyi policyi.** (4986)
M. Jewasiński
tapicer i dekorator.

Dentysta
St. Kasprowicz
Poznań, Wilhelmowska ul. 17
Zęby sztuczne
plombowanie złotem
i innymi materiałami.
Przyjmuje od 9—6. (3980)

Kremski i Kubliński
dentyści (4976)
św. Marcin Nr. 6. I piętro
przyjmuje przed południem od 9—1 god.
po południu od 3—6 godz.
Niezmierzonych pacjentów konsultujemy
od godziny 2—3 po południu
bezpłatnie.

Sosnowe i świerkowe deski, ociosane
i nieociosane, jako też **sosnowe i świer-
kowe drzewo budowlane** we wszyst-
kich długościach, **tarlice jesionowe,**
brzozyne i bukowe — dalej suche bu-
kowe **dzwoła** i bukowe barany dostawia
do wszystkich stacyi kolejowych tartak pa-
rowy **R. Fischera**, Poznań, Fryderykowska
ulica Nr. 21. (4978)

losu oryginalny
do 4 klasy pruskiej loteryi ma do sprzeda-
nia **Fr. Elsner** w drukarni L. Mierzba-
cha, Wilhelmowski plac Nr. 8. (4887)

Dr. Schwaiger'a
ekstrakt
wegetabilny
leczy pod gwarancją gruntownie wszy-
stkie nawet przestarzałe choroby pło-
wne, tak męskie jak kobiece, w czasie jak
najkrótszym. Flakonik 4 M. wraz z
przepisem użycia. Korespondencya
wprost za przesłaniem należności przez
Dr. Schwaiger
Wiedeń VII. Schottenfeldgasse 60.

SILPHIUM CYRENAICUM.
Z znakomitą skutecznością przez dr. Laval
używane w każdym stopniu suchot plu-
mowych i krztu, w ogóle we wszystkich
chorobach płucowych i gardłowych.
Adaptowane przez wszystkie szpitale w
Paryżu i wszystkie większe miasta fran-
cuskie. **Silphium** używa się w formie
tyktury, pigułek i proszku. (1356)
Dorode & Doffes, aptekarze I klasy, 2,
rue Drouot, Paryż. Skład główny na
Niemcy u Elmsa i Co., Frankfurt
n. M. Prospekt, z których dowiedzieć się
można o bliższych szczegółach, bezpłatnie.
W Poznaniu w aptece Elsnera.

Bliźyce pod Kiszowem (Welnau)
sprzedają bogate w wełnę (4952)
tryki merynosy
dające czesankę po takich cenach.

Sprzedaz tryków
z owczarni zarodowej Ku-
czwały pod Chelmżą (Culm-
see), stacya kolei Toruń, roz-
poczyna się z dniem 4go pa-
ździernika r.b. (4973)
A. Kalkstein.

50,00 tal.
na dobre, hipoteki,
lub częściowo, są do
cenienia za pośrednictwem
Juliana Reichst
w Poznaniu.
ISMOOR LICH
POZNANIU
poleca się do wskazywa-
nia i pośredniczenia przy sp-
dazy i wydzierzawieniu do

Meblowane pomieszkani
zko teatru wskaze
A. Cichowicz
Leçons de français
Pour les conditions s'adresser
Mirska, rue Frédéric Nr. 25.
Kilku gimnazystów
lub **realistów**
mogą jeszcze w pensjonacie moim u-
żyć dozor i pomoc w naukach zaręcz-
Rudziński, były nauczyciel w
gimnazjum Wgo dyrektora Schwarzbacha,
ś. Marcin Nr. 3, drugie piętro.

Buchhalter
obeznany dokładnie z prowadzeniem ka-
sie, biegły w korespondencyi polskiej i
francuskiej, posiadający dobre świadectwa jak
komendacye, poszukuje zaraz miejsca
swej wiadomości udzieli Administracya
Pozn.

Ucznia
do handlu wina i cygar
szukuje
J. J. Kugler
GNIEZNO.
Pilarze
znajdą trwale zatrudnienie
u regimentarza **W. Słazki**
w **Drązgowskim boru**
Sroda.

Ogrodnik żonaty, opatrzonej
świadectwa, znający się
kłać na oranżeryi poszukuje miejsca
stycznia 1877 r. Listy fr. mogą być
ślane do Dominum **Zalesia** p. Borki
(4970)

Gorzelnik
nie żonaty, wolny od wojskowej, mo-
żna **kaucyę**, poszukuje miejsca.
A. poste restante **Raszków.** (4886)

Kucharz
żonaty z nieliczną rodziną zaopatru-
je w dobre świadectwa, poszukuje miejsca
pod ad. L. Sieradzki. Stara Gólin
p. Bojanowem. (4974)
Poszukuję ekonom
kawalera, pensja 600 M.
Zgłoszenia A. M. W.
growiec, poste restant
(4974)
Pisarz gospodarczy
który dotychczasowe obowiązki opuścić w stu-
tek sprzedaży dóbr, poszukuje umieszczenia
M. Wesołowski Lipowa ul. Nr. 4. kato-
(4987)

Dzis w srode
wieprzowe nog
W.635) u **F. Buttell**
(4693) Nowomiejski Rynek 1
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W srode dnia 4 paźdz. 1876

Przed ślubem
komedia w 5 aktach.
Początek o godzinie 7
Górno-szl. lit. A i C. ak. z. 3 1/2 187.
dito lit. B. ak. z. 3 1/2 180.
Wsch. prus. pol. ak. z. 4 —
Kolój po pr. brz. Odry.
akcyje zak. 5
Starogardzko-pozn. ak. z. 4 1/2 103.
Brześć-grajew. ak. z. 5 —
Galie. kol. L. Lud. ak. z. 5 83.
Kolój Rudolfa ak. z. 5 —
Aust. frano. kol. pást. ak. z. 5 472.
dito póln.-zachod. ak. z. 5 —
dito pol.-pást. (Lomb.)
akcyje zak. 125.
Rumuniska kol. ak. z. 5 15.
Rosyjsk. kol. pást. ak. z. 5 —
Warszawsko-byd ak. z. 4 —
Warszawsko-wi-d. ak. z. 5 58.
Zagraniczne papiery.
Amer. poz. 1882 6 99.50
dito 1885 6 —
Włoska renta 6 74.
dito akcyje tytul. 6 —
dito obligacyje tyt. 6 —
Aust. noty bank. 6 89.40
dito renta papierowa 4 56
Aust. renta srebrna 4 58.10
Pols. lik. listy 4 68.
Ros. listy zast. na grn. 4 85.50
Ros.-amer.-poz. z 1870 5 —
dito 1871 5 —
Ros. noty bank. — 89.